Nr. 1. Biała, dnia 12. kwietnia 1919. Rok I.

Nasz Tygodnik

Pismo chrześcijańskich i polskich organizacyi.

Redakcya i Administracya: Biała, Dom katolicki. — — Nr. telefonu 458.	Wychodzi co sobotę.	Cena **20 halerzy.** — — Ogłoszenia od wiersza petitowego **1 K.**

Nasze hasła.

W Imię Boże — dla chwały Bożej, dla dobra Ludu — rozpoczynamy to pismo.

Wszyscy, którzy tylko pracują wśród ludu czy w mieście, czy na wsi, odczuwają brak ogromny porządnej „**naszej**“ gazety, którąby roznosiła wszystko, co dobre i pożyteczne, po wszystkich zakątkach naszych okolic, którąby była czytana przez wszystkich robotników, małorolnych i rolników, wogóle wszystkich, co się z nami łączą pod hasłem chrześcijańskiem i polskiem.

Zwłaszcza w ostatnim czasie potworzyły się u nas pismidła ziejące taką nienawiścią do wszystkiego, co drogie i święte dla każdego Polaka, szerzące tyle kłamstw bezwstydnych między ludem, rzucające się na każdego, kto nie podziela ich zapatrywań, że konieczną jest rzeczą i najważniejszym obowiązkiem wszystkich ludzi dobrej woli, którym przyświecają najdroższe ideały: **Bóg i Ojczyzna i prawdziwe dobro Ludu pracującego** — wziąć się do obrony Wiary Świętej i Polski, wyrywać te kłamstwa przewrotne, zalewać ich piekielny ogień nienawiści wzajemnej, która nic nigdy trwale nie zbuduje, ale wszystko zburzyć i zniszczyć może i szerzyć z miłością ku wszystkim, zgodnie z prawdą, prawdziwy postęp na polu społecznem, gospodarczem, oświatowem i narodowem.

„*Nasz Tygodnik*“ będzie popierał wszystkie słuszne dążności do odrodzenia zaniedbanej wsi naszej, będzie chętnie umieszczał listy, pouczenia i dorady światłych rolników i znawców spraw rolniczych, będzie nawoływał do budowy domów ludowych, oraz do tworzenia pożytecznych przedsiębiorstw gospodarskich. Zostaliśmy na polu rolnictwa daleko w tyle za innymi ludami wskutek rabuukowej i przewrotnej polityki rządów zaborczych i musimy wielkimi krokami podążać za świetnymi wzorami zachodnich krajów.

Równocześnie będzie „Nasz Tygodnik“ szerzył wśród rolników przekonanie, że dobrobyt i szczęście robotnika jest zyskiem całego narodu, jest zabezpieczeniem państwa od niebezpiecznych zaburzeń i przewrotów, że dobrze płatny, a pracowity i sumienny robotnik zwiększa moc i bogactwo naszej Ojczyzny i jest na równi z rolnikiem niezbędną podstawą naszego gospodarczego i państwowego rozwoju. Dla obrony przed wyzyskiem będzie „Nasz Tygodnik“ popierał zbiorowe zakupno środków żywności przez Kółka i sklepy rolnicze, które będą korzystać przedewszystkiem z łatwo dostępnej produkcyi powiatowej (na przykład ziemniaków, kapusty, zboża) usuwając dotychczasowe pośrednictwo wrogów polskiego i chrześcijańskiego handlu.

„Nasz Tygodnik“ **będzie bronił** praw ludu pracującego po fabrykach, na roli i innych warsztatach pracy przed wszelkim wyzyskiem i uciskiem czy ze strony kapitalistów, pauów i żydów, czy ze strony pozornych niby przyjaciół i opiekunów tegoż ludu, **będzie mówił prawdę** śmiało w oczy każdemu, ktokolwiekby to był, czy pan, czy ksiądz, czy starosta, bo tylko prawda nas może wyswobodzić od zalewu kłamstw, będzie przynosił najlepsze wiadomości z całego świata, a zwłaszcza z Ojczyzny naszej, aby pouczyć wszystkich, co się dzieje ciekawego i pożytecznego na świecie, będzie łączyć to wszystko co polskie i chrześcijańskie, aby pod hasłem: **Bóg i Ojczyzna i dobro Ludu** stworzyć naprawdę wielką **potęgę Ludu polskiego** i chrzescijańskiego w granicach naszej wielkiej, pięknej i bogatej Ojczyzny, którąby się oparła wszelkim zakusom socyalistyczno-żydowskim, którąby w niwecz obróciła zamysły ludzi złych i przewrotnych, aby tylko mącić, judzić i w mętnej wodzie łapać dla siebie korzyści, a wiarę świętą osłabiać, a Ojczyznę budującą się znowu burzyć, a panowanie zasad nienawiści i pięści przy pomocy żydowstwa w świecie zaprowadzić.

Ludu polski i chrześcijański, czy tak nie jest, czy się już tak nie zaczyna? — Więc naprzód razem, skupmy się wszyscy koło „Naszego Tygodnika“, kupujmy go, rozszerzajmy go, piszmy do niego we wszystkich sprawach, kłopotach naszych. On będzie się starał wszystkim odpowiedzieć, wszystkich zadowolić, tylko razem, tylko wszyscy, a zgotujemy sobie lepszą dolę, lepszą przyszłość!

Niech żyje polski i chrześcijański Lud!

Reforma Rady gminnej w Białej.

Pół roku dobiega od powstania Polski niepodległej. Zdemokratyzowały się odtąd różne instytucye, powiew wolności przeszedł Polskę całą od wsi aż do stolicy, w której zasiadł najdemokratyczniejszy z sejmów świata. Rady miejskie wszystkich miast zmieniły swój wygląd przez powołanie upośledzonej przedtem ludności roboczej do swego grona przynajmniej w 1/3 części dotychczasowego stanu. Jedna tylko Rada miasta Białej urzęduje dotychczas w dawnym składzie najohydniejszym ze wszystkich na ziemiach polskich.

Mimo że miasto liczy co najmniej 50% ludności polskiej, posiada dotąd reprezentacyę wyłącznie niemiecką, wskutek wojny zdekompletowaną i urzędującą z wykluczeniem Polaków a także z wykluczeniem ludności roboczej bez względu na jej narodowość. Kilkamiesięczne zabiegi Organizacyi narodowej o dopuszczenie Polaków do Rady doprowadziły wreszcie do ugody, którą tak Niemcy jak Polacy uznali wreszcie za słuszną, że obie narodowości mają być reprezentowane w Radzie po równej liczbie, którą ustalono na 16. Trzecią grupą bez względu na przynależność narodową mają stanowić robotnicy lub drobni rzemieślnicy dotąd z woli ustaw austryackich od udziału w Radzie wyłączeni a cyfrę ich oznaczono także na 16.

Po mandaty z tej ostatniej grupy najbardziej natarczywie sięgali dotąd robotnicy socyalni demokratyczni. Byłoby jednak wielką niesprawiedliwością, aby oni tylko, posiadający w Białej samej znikomą ilość zwolenników mieli posiąść wszystkich 16 mandatów. Obecnie toczą się więc rokowania zmierzające do ustalenia sprawiedliwych zasad rozdziału i o ile szczęśliwie i szybko dojdą do końca, może przecież i Biała odczuje nareszcie, że znajduje się pod rządami prawdziwych gospodarzy.

Niedołęstwo jednak władz politycznych nie umiejących powiązać toczących się rokowań szybko i na zasadach bezwzględnej sprawiedliwości, nie daje nadziei, aby do zgody w tej grupie dojść mogło.

Tymczasem rozgoryczenie ludności wzrasta a z nią żywiołowa niechęć do sprawców tego zamętu, wychodzącego na pożytek tylko Niemcom bialskim. Nie pozostanie zdaje się nic innego jak zaapelować do Rządu warszawskiego, aby temu niedołęstwu kres położyć — co też niebawem uczynimy, jeżeli i tym razem rokowania się rozbiją.

Obchód kościuszkowski.

Dnia 6. kwietnia odbył się w Białej uroczysty obchód ku uczczeniu 125-tej rocznicy przysięgi Kościuszki na rynku w Krakowie.

Wielki obrońca niepodległości ziemi polskiej i wyzwolenia ludu z pańszczyzny tak przysięgał:

„Ja, Tadeusz Kościuszko przysięgam w obliczu Boga całemu Narodowi Polskiemu, iż powierzonej mi władzy na niczyj prywatny ucisk nie użyję, lecz jedynie dla obrony całości granic, odzyskania samowładności Narodu i ugruntowania powszechnej wolności używać będę. Tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna Męka Syna Jego“.

W piękny, słoneczny dzień odbył się pochód z pod Ratusza w Białej na plac deskowy na mszę polową przed obrazem M. B. Częstochowskiej. Ks. kapelan Jarzyna wezwał od ołtarza gorąco lud polski, aby się strzegł pilnie obłudnych wrogów wiary i Ojczyzny naszej i ażeby się łączył według przykazania Kościuszki do wielkiej służby dla wspólnego dobra. Następnie udał się pochód na nowy rynek i wysłuchał przemówienia p. Skulskiego, delegata Polaków z Ameryki, którzy tęsknią za braćmi w Ojczyźnie i pomagają — jak mogą i przedstawiciela Kółek rolniczych powiatu, p. Braszki, który wezwał do składki na pomnik Kościuszki w Białej i do braterskiej miłości i pomocy w czasach wielkiej nędzy w naszym powiecie. Nowa Ojczyzna, odrodzona w duchu Kościuszki, zwycięzcy z pod Racławic oprzeć się musi na silnych fundamentach karności i ofiary. W dzień obchodu zbierano składki na pomnik Kościuszki.

Popołudniu odbyło się przedstawienie „Kościuszki pod Racławicami“ w wyjątkach, poprzedzone przemówieniem Dyr. Mikulskiego o znaczeniu T. Kościuszki, śpiewami i muzyką. Wielka sala w Domu katolickim była wypełniona po brzegi.

Znaczenie organizacyi.

Każdy stan dążyć powinien do poprawy swojego bytu i do obrony swojego stanu posiadania. Chcąc jedno i drugie osiągnąć, panować musi wśród tego stanu najzupełniejsza jednomyślność, każda jednostka musi się podporządkować pod interes ogólny, by tym sposobem jak najrychlej i najskuteczniej osiągnąć poprawę bytu odnośnego stanu lub obronić zagrożone interesa tegoż stanu.

Ponieważ jednomyślność tylko przez wspólne porozumienie się osięgnąć można, zaś jednomyślność w dążeniu do osiągnięcia poprawy bytu, czy też obrony stanu posiadania koniecznie jest potrzebna, przeto dążyć musi każdy stan, starający się o poprawę lub obronę swoich interesów, o osiągnięcie potrzebnej jednomyślności. Do tego dojść może odnośny stan tylko przez zrzeszenie się, czyli przez organizacyę.

Organizacya pewnego stanu, mająca na cel poprawę bytu i obronę interesów, może za pomocą wspólnych narad i wspólnych na ten cel zbieranych

środków, łatwiej osięgnąć zamierzone cele aniżeli pojedynczy osobnik odnośnego stanu.

U nas najliczniejszem a najbardziej poprawy bytu i obrony interesów potrzebującym stanem, jest stan robotniczy. Od wszystkich wyzyskiwany i pogardzany choć na wszystkich pracujący robotnik, z powodu braku uświadomienia nie umie znaleść dróg, do poprawy jego bytu i obrony jego interesów prowadzących. Brak oświaty, której rozumniejsze jednostki robotnicze bardzo odczuły, był i jest tym jedynym hamulcem opuźniającym osiągnięcie uświadomienia szerokich mas robotniczych.

To też organizacye stanu robotniczego, mające za główny cel poprawę bytu i obronę interesów robotniczych, starają się cel ten osiągnąć przez uświadomienie robotników. Robotnik bowiem dopiero wtenczas zrozumie konieczność bronienia swoich interesów za pomocą organizacyi kiedy będzie dostatecznie uświadomiony. Organizacya, dbająca o swoich członków urządza o ile możności najliczniejsze zgromadzenia, na których swoich członków uświadamia. Stara się swoim członkom w sposób dla nich przystępny tłumaczyć ich położenie społeczne i wskazuje stosowne środki dążące do zamierzonego celu. Taki cel mają stowarzyszenia oświatowe, które mają swoją siedzibę w Domu katolickim w Białej. O ile organizacya jest dość silna, a uświadomienie członków tak daleko posunięte, że nie zachodzi obawa złamania solidarności, może organizacya przystąpić do zrealizowania swojego zadania, czyli może przystąpić do poprawy bytu swoich członków. W tym celu przystępuje organizacya do stawiania żądań podwyższenia zarobków robotniczych, usunięcia szykan, zaprowadzenia krótszego czasu pracy i t. p. Gdy organizacya natrafi na opór ze strony przedsiębiorcy i ten wobec słusznych żądań organizacyi o żadnej zmianie dotychczasowego stosunku słuchać nie chce, wtenczas organizacya chwyta się ostatecznego swego środka, którym zmusza przedsiębiorcę do ustępstw. Środkiem tym jest strajk. Jeżeli robotnicy chcą za pomocą strajku zmusić przedsiębiorcę do uznania swoich żądań, muszą do strajku wszyscy solidarnie się przyłączyć, gdyż tylko wtenczas mogą wymusić na nim to, czego żądają i tutaj właśnie okazuje się czy organizacya jest silną dostatecznie i zdolną do przeprowadzenia żądań swoich członków.

Gdy organizacya niczego nie zaniedbała, przedewszystkiem postarała się o to, by wszyscy pracujący byli nie tylko zorganizowanymi, ale i dostatecznie uświadomieni, to o ile żądania poprawy są słuszne, to strajk musi się powieść i robotnicy odniosą zwycięstwo.

Z powyższego wynika więc, że organizacya jest koniecznie potrzebna. To też wszyscy robotnicy którym dobro własne leży na sercu, dążyć powinni do jaknajrychlejszego zorganizowania się. Że jednak tylko prawdziwie robotnicza organizacya może dla robotników osiągnąć cel zamierzony, a taką organizacyą jest **Polskie Zjednoczenie zawodowe**, nie powinien się znaleść ani jeden robotnik lub robotnica, którzyby nie należeli do tej organizacyi.

Więc naprzód do organizowania się, bo tylko w organizacyi jest siła i tylko przez organizacyę wyzbędziemy się nędzy. Zgłaszać się do organizacyi można w sekretaryacie Domu Polskiego w Bielsku i w Domu katolickim w Białej.

Do pszczelarzy pow. bialskiego.

Delegat Zarządu Kółek był w Tow. rolniczem w Krakowie w sprawie cukru dla pszczół. — Wyjaśniono mu, że pszczelarzom, którzy zgłosili się do 6. marca, przydzielono cukier przez „Skibę“ w Kętach. Ale jest tam jeszcze dużo podań dalszych, zwłaszcza z gmin dookoła Białej. Towarzystwo rolnicze czeka na przydział cukru z Warszawy (wiwat Centrala!!) i ma uwzględnić niezałatwione zgłoszenia, ale przedewszystkiem z tych powiatów, które całkiem cukru nie dostały. Jeśli Tow. rolnicze dostanie cukier dla Białej, zawiadomi „Skibę“ i pszczelarzy. Tymczasem trzeba pszczołom nakazać wielkopostną wstrzemięźliwość.

Pszczelarze — złączcie się dla obrony waszych praw w powiatowe Towarzystwo pszczelarzy przy Zarządzie pow. Kółek roln. Zarząd zamierza urządzić za pośrednictwem znawców i miłośników pszczelnictwa kurs zawodowy w powiecie. Po świętach trzeba koniecznie urządzić w Białej zjazd.

Rozmaitości.

Sprawozdanie delegata Urzędu gospod. z Białej z wyjazdu do Krakowa 8. kwietnia w sprawie owsa i jęczmienia:

Jęczmienia ma dostarczyć Poznańskie w cenie około 200 K. za metr, owsa Królestwo w cenie około 350 K. stacya załadowania. Z Lubelskiego, gdzie jest jeszcze dużo zapasów zboża, nie można się spodziewać pomocy w skutek strejku rolnego. Na powiat bialski obejmie rozdział Spółka „Skiba“, wypadnie na nas ledwie kilka wagonów.

UWAGA: Ludzie chcą siać, a Kraków dopiero oblicza, ile komu przyznać i przez prywatną Spółkę rolniczą zamawia to zboże. Ta sama Spółka chciała dostarczyć Zarządowi Kółek rolniczych w Białej całej potrzebnej ilości zboża jeszcze w lutym — ale przez upór i opieszałość władz aprowizacyjnych stoi powiat do połowy kwietnia z pustemi rękami. Kiedyż wreszcie znikną stare zabytki urzędniczej gospodarki austryackiej — znienawidzone Centrale,— kiedyż rolnicy dojdą do głosu i rządu w swoich rolniczych sprawach!!

A co robili posłowie ludowi w Sejmie — nie wiedzieć. Dlaczego nie podnosili krzyku przeciw niedbalstwu i lichwie, jaka grozi małym rolnikom przy owsie i jęczmieniu do siewu?

Panowie posłowie, spełnijcie swój obowiązek wobec wyborców — póki czas!

Zasiłki amerykańskie. Reskryptem Komisyi Rządzącej wszystkie zasiłki amerykańskie wstrzymane są z dniem 31. października 1918 roku, z tem jednak, że zasiłki amerykańskie po tym terminie przyznane i pobrane nie należy zwracać i pieniędzy stronom odbierać. Zasiłki ameryk. dotąd nie załatwione, nie będą już uwzględnione. Wstrzymanie zasiłków ameryk. postawiło wiele rodzin, których żywiciele są w Ameryce w strasznem położeniu i to dziś na przednówku. Zwracamy się dlatego do naszych posłów chrześcijańskich z powiatów robotniczych, aby przynajmniej dla tych powiatów i przy-

najmniej do zbiorów jesiennych ameryk. zasiłki były wypłacane.

Zasiłki za inwalidów i zmarłych, poległych, zaginionych na wojnie. Pismem Wydziału Opieki Społecznej Komisyi Rządzącej w Krakowie wstrzymano zasiłki dla rodzin inwalidów, zmarłych, poległych i zaginionych na wojnie z dniem 30. kwietnia 1919 r. Zdajemy sobie z tego sprawę, że ostatecznie zasiłki muszą ustać; niechże jednak ustaną w czasie, kiedy stosunki dla biednych zwłaszcza rodzin będą lepsze. Tak i to wstrzymanie znsiłków doleje oliwy do ognia nędzy rodzin pozbawionych swoich żywicieli. Chcemy przypuścić, że pewnie Rząd w Warszawie chce wydać ustawę i to w najbliższych dniach, która będzie regulowała pobieranie pensyi dla inwalidów, poległych i zaginionych w ostatniej wojnie. Niechże posłowie nasi o tem pomyślą na seryo, albo niech dla naszych powiatów robotniczych zatrzymają zasiłki jak były, przynajmniej dla rodzin biednych bez — lub mało-rolnych. Inaczej rozgoryczenie w powiatach będzie straszne. Dla jasności nadmieniamy, że wsparcia inwalidzkie nadal zostają.

Ponieważ zewsząd otrzymnjemy zapytania co do zasiłków, dlatego krótko przypominamy, że dziś ma prawo do zasiłków za męża, który jest przy polskiem wojsku: żona ślubna i dzieci ślubne i nieślubne; za syna, który jest przy wojsku polskiem: rodzice ślubni i matka nieślubna. Reszta jest wykluczona: a więc rodzeństwo, ojciec nieślubny, teściowe, wychowawcy i wychowankowie i t. d.

Zaburzenia w Bielsku. W piątek 4. bm. niewiadomo pod czyim podmuchem przyszło do zaburzeń. Częścią robotnicy, częścią rozmaite punpry z okolic podmiejskich rzncili się na magazyny żyda Eichnera w Bielsku, gdzie zrabowano cukier, tłuszcz amerykański, pencak i zapałki. Zapasy jednak w magazynach były własnością komisyi aprowizacyjnej powiatn bielskiego, który już nawet rozdzielił owe zapasy na gminy robotnicze; wskutek tego obrzydłego rabunku, przy którym tyle zapasów się poniszczyło, podeptało, tyle się dostało w ręce niepotrzebujących, gminy owe robotnicze zostały pozbawione swoich podziałów. — Również w Dziedzicach rzucono się na magazyny Krzysztoforskiego, gdzie także magazynowano zapasy dla gmin okolicznych. Magazynów broniło kilkunastu żołnierzy. Jeden z robotników chciał koniecznie odebrać żołnierzowi karabin; wśród szamotania się wypalił karabin a kula przeszła przez głowę robotnika, kładąc go trupem na miejscu. Oto skutki agitacyi jakichś ciemnych, przewrotnych jednostek. Zwracamy się do Ciebie Ludu polski i chrześcijański, robotniczy czy rolny, abyś nie dawał posłuchu na podobne podszepty. Nie plam rąk zbrodnią kainową, grabieżą lub bandytyzmem, bo Twe ręce Ludu polski były i są zawsze czyste. Są inne drogi, abyśmy spokojnie, a skutecznie zabezpieczyli żywność rodzinom i dzieciom naszym. Z rozboju najwięcej korzystają złodzieje i leniuchy.

Ważne dla chrześcijańskich robotników powiatu bielskiego. Nasi chrześcijańscy robotnicy powinni wszędzie po gminach zakładać Koła miejscowe; przedstawiciele tych kół winni wchodzić w komisye aprowizacyjne i kontrolować gminę przedewszystkiem, jak rozdziela artykuły spożywcze i o wszelkich nadużyciach donosić do powiatowej komisyi aprowizacyjnej w Bielsku. Wszelkich informacyi co do organizacyi robotniczych udziela Sekretaryat Domu katolickiego w Białej.

Zawiadomienie Urzędu gospodarczego z 2. kwietnia. Urząd gospodarczy w Białej miał przyznanych przez Wydział aprowizacyi w Krakowie 6 wagonów mąki żytniej i wagon amerykańskiej pszennej na obecny okres do Wielkiego Tygodnia.

Smalec amerykański w ilości 4200 kg. rozdzielono w następujący sposób: 4000 kg. po 10 deka na głowę przypadło na 40000 osób najbiedniejszych a 200 kg. na kuchnie wojenne i ochronki.

Cukier otrzyma ludnośc w przepisanej ilości.

Ziemniaków jest w Poznańskiem podostatkiem, ale przewóz idzie powoli, bo dużo wagonów jest w reperaturze.

Zawiadomienie z 9. kwietnia. Otrzymaliśmy wagon pięknej amerykańskiej słoniny, po odtrąceniu na braki zostanie 90 tyś. 400 kg. Do obdzielenia tą słoniną będzie 50 tyś. ludzi potrzebujących. Komisya aprowizacyjna uchwaliła wydzielić 18. dkg. na osobę. Słonina będzie kosztowała 25 kor. za kg.

Na akcyę zapomogową na nasz powiat otrzymało Starostwo 100 tyś. kor. za marzec. Reskrypt odnośny Wydziału Opieki Społecznej w Krakowie wskazuje, aby użyć tych pieniędzy przedewszystkiem na kuchnie wojenne, dla dzieci biednych, dla urzędników niższych i sług rządowych, dla nauczycielstwa itd. Komisya aprowizacyjna uchwaliła szereg instytucyi dobroczynnych, które mogą pobierać subwencye z tego funduszu, nadto poleciła zwrócić się do kierowników szkół w powiecie, aby dostarczyli spisu bieduych dzieci i zaprojektowali sposób przyjścia z pomocą tym dzieciom (kuchnie dla dzieci, odzież, obuwie.) Akcyę zapom. prowadzi teraz p. sekretarz Wilczek.

Ważne dla inwalidów. Według nowego rozporządzenia mają się wszyscy inwalidzi zgłosić od 15. kwietnia z naszego powiatu do Wadowic do zapisu. Mają przynieść 1) wszystkie dokumenta wojskowe, 2) metrykę chrztu — żonaci, 3) metrykę ślubu, 4) metryki chrztu ich dzieci. (Zamiast metryk mogą być wyciągi metrykalne).

Do Szanownych Czytelników. Oto pierwszy numer Naszego Tygodnika w rękach Waszych. Za nim pójdą inne. Roznoścież wszędzie do fabryk, po kolejach, po wioskach tę gazetkę.

Robotnicy! Pracownice! Kółkowcy! zorganizowani w naszych chrześcijańskich związkach, popierajcie „Nasz Tygodnik“, piszcie do nas o Waszych krzywdach, potrzebach, o wszelkich nadużyciach, abyśmy mogli Wam dopomódz, piszcie o naszej organizacyi chrześcijańskiej czy jest i jak się rozwija w Waszej gminie. We wszystkich sprawach robotniczych, zasiłkowych, wojskowych i t. d. udawajcie się do sekretaryatu Domu katolickiego w Białej; we wszystkich sprawach Kółkowych do Związku Kółek rolniczych — Składnica w Białej I. piętro.

Redaktor odpowiedzialny: Walenty Kosarz, Biała, Dom katolicki. Drukarnia Polska K. Studenckiego w Białej.